

Sobota, 29 maja 2010
www.dziennikpolski24.pl

DZIENNIK POLSKI

Redaguje: Barbara Matoga
bmatoga@dziennik.krakow.pl

Proszowicki

TYGODNIK



RODZINNY
SPOSÓB
NA SUKCES **B12**



KAROLINA
NAJLEPSZA
W MAŁOPOLSCE **B12**



KINA
MUZEA
GALERIE

WAŻNE TELEFONY **B3**

PROSZOWICE | NOWE BRZESKO | KONIUSZA | KOSZYCE | PAŁEczNICA | RADZIEMICE

Powódź była sprawdzianem sprzętu, ludzi i organizacji

ROZMOWA z komendantem powiatowym PSP w Proszowicach bryg. Zbigniewem Kacałą

DP Takie wydarzenia, jak ostatnia powódź zawsze są świetnym sprawdzianem dla jednostek ratunkowych. Sprawdzają się ludzie, sprzęt, wyszkolenie. Zaczynamy zatem od sprzętu. Czy to, co macie do swojej dyspozycji, okazało się wystarczające?

– Sprzęt na pewno spełnił swoje zadania. Nie znaczy to, że nie udało się uniknąć problemów. W pewnym momencie awarii uległ silnik naszej łodzi motorowej. Stało się to podczas przepraw w Koszycach, gdy odcięte były wsie Morsko i Witów. Łódź kursowała wówczas na zalanej drodze krajowej, przewoząc ratowników i potrzebne ludziom środki do życia. Jednak, gdy zgłosiliśmy awarię, podobną łódź otrzymaliśmy z Wieliczki i przy jej pomocy wykonywaliśmy swoje zadania. Reasumując, dla takiej skali problemu, z jaką mieliśmy do czynienia, sprzęt okazał się wystarczający.

– Czyli w razie większej tragedii mogłoby go być za mało?

– Gdyby doszło do przerwania wałów i mielibyśmy zalanych kilkadziesiąt gospodarstw, poczynając od Morska przez Witów, Sokołowice, Siedliska, Przemków aż do Pieterowic, pewnie ta łódź by nie wystarczyła. Natomiast w odwodzie czekały już jednostki z innych części kraju, zadysponowane na teren Małopolski. Między innymi – kompania z Białegostoku, która ostatecznie trafiła w rejon Bochni i Dąbrowy Tarnowskiej. Gdyby nastąpiła konieczność ewakuacji dużej liczby ludności w krótkim czasie, trzeba byłoby użyć większej ilości środków. Na szczęście przypadki ewakuacji były stosunkowo nieliczne, gdyż wiele osób z zagrożonych terenów opuściło swoje domy w momencie, gdy wody jeszcze nie było.

– Wiadomo, że ewakuacja jest zawsze bardzo trudną decyzją. Jak ludzie reagowali na propozycje opuszczenia swoich domów?

– Reakcje były różne. Pierwszy etap nastąpił już po niepokojących komunikatach meteorologicznych. Decyzję podjął wójt i poprzez spotkania z sołtysami namawiał wszystkich do opuszczenia zabudowań. Odbiór był taki, że ta część gospodarzy, którzy posiadali



Komendant Zbigniew Kacała podczas jazdy przez tereny dotknięte powodzią

trzędę chlewną, bydło, wyjechali, natomiast większość pozostała na miejscu, oczekując na rozwój sytuacji. Ja się zresztą tym ludziom nie dziwię, bo każdy stara się pilnować swojego gospodarstwa, zabezpieczyć go w razie potrzeby. Niestety, w kilku przypadkach ludzie czekali do ostatniej chwili i potem trzeba było ich ewakuować łódką. Na szczęście były to sporadyczne sytuacje, głównie w Przemkowie.

– Czy sądzi Pan, że przy innej postawie negatywne skutki nadejścia wody mogłyby być mniejsze?

– Pewnie tak, bo gdyby zareagować odpowiednio wcześniej przeniesie na wyższe kondygnacje lub wywieźć na teren bezpieczny. Z drugiej jednak strony bywało i tak, że ludzie wnosili cenniejsze rzeczy na piętro, a potem fala zalewała nawet piętro. Pewne rzeczy są bardzo trudne do przewidzenia.

– Współpraca z mieszkańcami dotyczyła również obrony wałów.

– I tu postawę mieszkańców określiłbym jako wzorową. Na wyróżnienie zasługują zwłaszcza mieszkańcy Witowa. Pra-

cujący tam strażacy mieli wszystko, czego potrzebowali: worki, piach, ciepłą herbatę itp. A były takie momenty, że strażacy brodzili w wodzie po pas, by umocnić wał, który groził pęknięciem.

– Skoro mówimy o wałach, to ta sytuacja ujawniła chyba wszystkie ich słabości. Niczego nie dało się ukryć.

– Zastrzeżenia co do stanu wałów oczywiście są, ale to nie nowego. Od dawna zwracamy uwagę na konieczność ich wykaszania, utrzymywania w odpowiednim stanie. Gdy wał jest czysty, widać wszelkie jego ubytki i usterki. Jeżeli rośnie na nim trawa i krzaki do wysokości metra, nie jesteśmy w stanie stwierdzić, w którym miejscu występuje przesiąk. Daje się go zauważyć w momencie, gdy jest już duży. Odpowiednio wcześniejsza reakcja sprawiłaby, że likwidacja przecieku byłaby łatwiejsza. Wiem, że gospodarze terenów, czyli gminy, zwracają uwagę na konieczność konserwacji wałów, ale na razie skutki są niewielkie.

– Wójtowie i starosta muszą po prostu dalej monitorować Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych o dbałość o wały, słuzę i inne urządzenia.

– Nie do każdego miejsca przecieku wałów dało się swobodnie dojechać...

– Były rzeczywiście takie miejsca, że po kilkaset metrów ludzie musieli worki z paskiem nosić. To jest jednak sprawa naturalna. Nie na każde miejsce na wale prowadzi droga asfaltowa, czy nawet porządnie utwardzona. Po prostu nie ma potrzeby jej budowy.

– Koszyce zostały zalane przez wody Szreniawy. Czy nie warto było zastanowić się na budowę wału od strony centrum miejscowości. Woda rozlewałaby się wówczas na łąki, na których nie ma zabudowań.

– To jest pytanie nie do mnie. Na ten temat musieliby się wypowiedzieć hydrologi. Z tego, co nam się udało dowiedzieć na miejscu, były podjęte pewne działania odnośnie wzmocnienia wału na Szreniawie w Sokołowicach. Prace rozpoczęły się, ale niewiele się udało zrobić. Zresztą dobrze, bo to mogłoby doprowadzić do przerwania wałów.

– Na pewno straż zawodowa nie byłaby w stanie sobie poradzić z problemami, gdyby nie ochotnicy. Tyle jednostek, przez tyle dni, nie pra-

cowało jednocześnie chyba od kilku lat.

– Tak wysokich stanów osobowych nie mieliśmy rzeczywiście od dawna. Chwała i wielkie podziękowania należą się wszystkim ochotnikom za ich pracę. Zresztą ta praca wcale się jeszcze nie skończyła, ciągle trwa i oni pojawiają się na każde wezwanie. Gdy już sytuacja się uspokoi, wszystko ogarniemy, za pośrednictwem wójtów wysłamy specjalne podziękowania dla wszystkich zaangażowanych jednostek. Oni się naprawdę mnóstwo napracowali i to zarówno na terenie naszego powiatu jak i sąsiednich. Wszyscy uczestnicy akcji zostaną też bezpłatnie zaszczepieni na tężec. W trakcie akcji pracowali w różnych warunkach, w brudnej wodzie, nietrudno było o skałeczenie i zakażenie. Każdy strażak, który się z nami skontaktuje, będzie wysłany do punktu szczepień w proszowickim szpitalu.

– Czy gdyby – odpukać – podobna powódź miała się powtórzyć w najbliższym czasie, po doświadczeniach ostatnich dni coś Pan zrobiłby inaczej, podjął inne decyzje?

– Najważniejsze doświadczenie jest bardzo praktyczne i dotyczy pozyskiwania piasku. Większość zwirowni, z których czerpano piach jest ulokowana na Wiśle. W pewnym momencie ze względu na wysoki stan wody musiały zostać wyłączone. Piasek zgromadzony wcześniej udało się wykorzystać, ale w pewnym momencie doszło do sytuacji, że musiał być dowożony spod Proszowic. Gdyby potrzebne go były większe ilości, byłby problem związany choćby z samą odległością do Koszyc. Na przyszłość należałoby przemyśleć z piaskiem do celów powodziowych zabezpieczyć w takich miejscach, by był szybko dostępny.

Rozmawiał:
ALEKSANDER GĄCIARZ
proszowicki@dziennik.krakow.pl

Mieszkańcy Witowa dziękują strażakom

(...) pragniemy złożyć gorące podziękowania dla Pana kapitana Zbigniewa Kwinty za nieocenioną pomoc w utrzymaniu wału przeciwpowodziowego nad rzeką Szreniawą w Witowie. Kapitan Kwinta wykazał się wielkim profesjonalizmem, zdecydowaniem, właściwym ocenianiem stanu zagrożenia, pracował prawie bez wytchnienia. Dla wszystkich, którymi kierował w trakcie prac związanych z umacnianiem wału od razu stał się niekwestionowanym autorytetem. Jego polecenia były wykonywane niezwłocznie nawet przez te osoby, które z reguły nie lubią się podporządkowywać. A przy tym wszystkim zawsze był pogodny i bardzo pozytywnie wpływał na nastroje osób, z którymi pracował. O jego profesjonalizmie najlepiej świadczy to, że mimo krytycznych momentów, wał udało się uratować(...)

W akcji pomocowej przy obronie wału w Witowie pracowało – obok mieszkańców Witowa – wiele jednostek OSP. Wszystkim im jesteście bardzo wdzięczni za okazaną pomoc, ale specjalne podziękowania należą się Ochotniczej Straży Pożarnej z Przesławic. Strażacy z tej jednostki praktycznie nie schodzili z wału, nie zwracali uwagi na przemoczone stroje. Co najwyżej po wyjściu z wody zdejmowali buty, wyżyłali skarpety i z powrotem szli do pracy. Pracowali tak, jak gdyby bronili swoich domów.

Wszyscy, którzy przyczynili się do obrony naszych domostw i dobytku pozostają w naszej pamięci i wdzięczności.

Pod listem: pieczęć zarządu Kółka Rolniczego z Witowa, soltysa i 20 podpisów mieszkańców. Pismo jest adresowane do Powiatowej i Wojewódzkiej Komendy PSP oraz Starostwa Powiatowego w Proszowicach.

REKLAMA

Burmistrz Gminy i Miasta Proszowice

Uprzejmie informuje, że w budynku Urzędu Gminy i Miasta w Proszowicach, przy ul. 3 Maja 72 na tablicy ogłoszeń został podany do publicznej wiadomości w dniach od 24.05.2010 r. do 14.06.2010 r. wykaz lokali mieszkalnych stanowiących własność Gminy Proszowice przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym zgodnie z Uchwałą nr 109/1995 Rady Miejskiej Proszowice z dnia 21 września 1995 r.

2042710